17 LUTEGO 1847 r.
ŚRODA.

WARSZAWSKA GAZETA POLICYJNA

№ 48.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Nadesłane przez konsulat Angielski ogłoszenie, poniżéj umieszczone, jako nader interesujące mieszkańców królestwa, pospieszamy podać do powszechnéj wiadomości.— „Podpisany konsul Najjaśniejszéj Królowéj Wielkiéj Brétanji w królestwie Polskiém, z polecenia oraz w imieniu rządu tejże Najjaśniejszéj Królowéj, w myśl dwóch uchwał parlamentu, które pod dniem 26m stycznia 1847 r. królewską sankcję zyskały, zawiadamia: „1) iż od daty tychże dwóch uchwał aż do 1go września r. b., wszelkie gatunki zboża i mąki zagraniczne wpuszczane będą na użytek kraju, do wszystkich portów połączonego królestwa, jakoteż i wyspy Man, z uwolnieniem od opłat; „2) iż przez tenże sam powyższy przeciąg czasu, namienione płody zagraniczne, oraz zboże indyjskie (mais), ryż i kartofle mogą być wprowadzane na statkach zagranicznych, do wszystkich portów Anglji, Irlandji Szkocji i wyspy Man. — Warszawa d. 11go lutego 1847 r. – Gust. *du Plat*, pułkownik.

Część Urzędowa.

Dyrekcja ubezpieczeń.— Pragnąc uwiadamiać publiczność jak dalece rozwija się u nas dobroczynna instytucja *zabezpieczenia na życie*, postanowiła dyrekcja ogłaszać co kwartał ilu uczestników do tego ubezpieczenia przystąpiło, do jakich rodzajów zabezpieczenia, tudzież jaki jest każdoczesny stan zabezpieczonych dochodów i kapitałów. Od chwili zaprowadzenia téj instytucji do dnia 1 (13) lutego b. r. przystąpiło do niéj w ogóle uczestników 36 a mianowicie: 1) 27 osób zabezpieczających kapitały pośmiertne dla spadkobierców swoich na ogólną sumę rs. 98,850 (czyli złp. 659,000); 2) 7 osób zabezpieczających kapitały posagowe czyli fundusze po upływie pewnéj liczby lat dla dziecka lub innéj osoby, przeznaczone na sumę rs. 31,600 (czyli złp. 210,666 gr. 20); 3) 2 osób zabezpieczających dochody dożywotnie na rs. 360 (czyli złp. 2400 rocznie). Z liczby dotąd ubezpieczonych ubyła przez śmierć jedna osoba, któréj spadkobiercom za składkę w dwóch ratach uiszczaną w ilości rs. 501 kop. 67, (czyli złp. 3,344 gr. 14) wypłaciła dyrekcja ubezpieczeń rs. 6,000 (czyli złp. 40,000).— Warszawa d. 4 (16) lutego 1847 roku— Prezes hr. *Skarbek*. — Naczelnik kancelarji, *Dziarkowski*.

Dyrekcja ubezpieczeń.— Podaje do wiadomości powszechnéj że taryfa opłaty składek od ubezpieczenia ruchomości od pożaru, przez reskrypt komisji rząd. spraw wew. i duch. z dnia 11 (23) stycznia r. b. nr. 394/1006 w roku zeszłym obowiązująca, bez żadnéj zmiany na rok bieżący zatwierdzoną została; opłaty składek równie jak w roku zeszłym wnoszone będą: od ubezpieczeń *czasowych* tylko do kasy głównéj ubezpieczeń, od ubezpieczeń zaś *ciągłych* do kasy głównéj lub kas powiatowych, stosownie do deklaracji podającego.— Warszawa dnia 24 stycznia (5 lutego) 1847 r.— Prezes, hr. *Skarbek*. — Naczelnik kancelarji, *Dziarkowski*.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — PP. właściciele i rządzcy domów zwrócą baczną uwagę na poniżéj wymienione osoby, a mianowicie: Walentego Krynickiego, (lat 29) wyrobnika, rodem z mia-

sta Raciążka gub. Warszawskiéj, za zbrodniowe kradzieże i oszustwo na karę więzienia ciężkiego przez lat 8 skazanego i na robotę do twierdzy Nowogieorgiewskiéj odesłanego, z któréj tenże w ubiorze aresztanckim zbiedz potrafił; — Ludwika Janczewskiego, (lat 23) rodem z wsi Lipek okręgu Węgrowskiego, o liczne kradzieże mocno poszlakowanego, w transporcie zbiegłego i dotąd przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się; — Marjannę Nowakowską, (lat 23) ostatnie swe zamieszkanie we wsi Nadrozie mającą, o kradzieże obwinioną, z transportu z gminy Gulbin do sądu policji prostéj okręgu Lipnowskiego w dniu 3 (15) stycznia r. b. zbiegłą; — staroz. Abrahama Rudę, z profesji krawca, (lat 42) ostatnio we wsi Olszewcu, gminie Jastrzębiec, pow. Przasnyskim zamieszkałego, a nateraz przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, o liczne kradzieże obwinionego; — Walentego v. Wincentego Rogalskiego (lat 42), o różne zbrodnie obwinionego, przez sąd pol. popraw. wydz. Lubelskiego poszukiwanego; — Adama Cholewińskiego, owczarza (lat 42), o podpalenie obwinionego, ostatecznie w gm. Żuków, powiecie Opoczyńskim zamieszkałego, a w czasie transportu do sądu ze wsi Razisk powiatu Radomskiego zbiegłego; — staroz. Wolfa Fiszla Goldwaser (lat 15), rodem z Płocka, ostatnio we wsi Umieniu okręgu Łęczyckim czasowo przebywającego, o zbrodnią kradzieży mocno poszlakowanego; — Aleksandra Jasińskiego w dniu 23 stycznia (4 lutego) z aresztu detencyjnego okręgu Piotrkowskiego zbiegłego i dotąd przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się; — Pawła Janeckiego v. Kruszynę (lat 29) ze wsi Krępa, gminy Dominikowic zbiegłego, o kradzież mocno poszlakowanego: — a jeżeliby która z nich w ich posesjach zamieszkanie obrała, najbliższą władzę policyjną zawiadomić o tém niezaniedbają.

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 176, wyjechało 177.

Na wczorajszéj maskaradzie znajdowało się osób 850.

W dniu wczorajszym rozstał się z tym światem Józef Zieliński kupiec, w domu pod nr. 590 zamieszkały.

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiéj za listy zastawne białe nowe żądano rs. 14 kop. 44 (złp. 96 gr. 8), dawano rs. 14 kop. 41 (złp. 96 gr. 2): za cert. banku lit. B na 200 zł. żądano rs. 15 kop. 75 (złp. 105) i tyleż dawano; wartość kuponu od listów zastawnych kop. 9.

Założyciel fabryki gwoździ na maszynach wyrabianych przy ulicy Danielewiczowskiéj nr. 616, gdzie oraz główny skład tychże gwoździ znajduje się, ma zaszczyt donieść i polecić się szanownéj publiczności, a mianowicie JPP. przedsiębiercom budowli i obywatelom ziemskim i miejskim, iż na nadchodzącą wiosnę znaczniejszy jak miał w roku zeszłym zapas gontali i bretnali różnéj wielkości i grubości podług oznaczeń na wylitografowanych wzorach przysposobił. — Gdy zaś ukończy i urządzi większą maszynę, co wkrótce uskutecznić zamierza, będzie mógł wyrabiać wszelkiego rodzaju gwoździe, jakie na wyżéj wzmiankowanych wzorach są zamieszczone, o czém jak równie i o cenach stałych tychże gwoździ szanowną publiczność przez pisma zawiadomić nie omieszka. — Powyższe gwoździe maszynowe niezaprzeczenie są lepsze od dotychczas w kraju naszym zwykłym sposobem wyrabianych, i o tém odgłos publiczności powszechnie prawie przemawiający, najlepszém jest przekonaniem. — Wszelako, gdy być może, że wiele jeszcze osób nie są obeznane z przymiotami rzeczonych gwoździ, założyciel fabryki tychże gwoździ uważa za stosowne ponowić przeszłoroczne ogłoszenie o nich opisu, dla dokładniejszego obeznania szanownéj publiczności. — Gwoździe te wyrabiają się z najlepszego kutego, a następnie na blachę przerobionego żelaza, dla tego w użyciu nie łamią się i dowolnie giąć się dają; a mając tępe końce można je nawet w sęki wszelkiego drzewa, bez napuszczenia świdrem wbijać i dla tego zawsze prosto pójdą, nierozłupując balu lub deski, chociażby nawet i przy samym końcu wbite były. — Gładkie i okrągłe łebki u tychże gwoździ obok równego użytku ze zwyczajnemi gwoździami, które dotąd u nas znane były, nadają im tę zaletę, iż robocie stolarskiéj i ciesielskiéj przydają wiele powabu dla oka, gdyż w układaniu podłóg i przytwierdzaniu listew do drzwi i okien równając się z powierzchnią, niekaleczą dobrze heblowanéj deski wystającym nad nią łebkiem. — Najgłówniejszym ich przymiotem jest ten, że są lepsze, a tańsze od zwykle w kraju naszym wyrabianych gwoździ. — Zanim właściciel fabryki zdoła ogłosić przez pisma publiczne ceny wszystkich gatunków gwoździ u siebie wyrabianych, tylko u niego w składzie głównym przy ulicy Danielewiczowskiéj, tak o cenach, jako i o dobroci wyrobu, akuratności wymiaru, i rzetelności w oznaczeniu kop, w skrzynkach, przekonać się można. — W końcu założyciel fabryki nadmienia, iż dla przekonania tych osób, któreby dotąd jeszcze, o rzetelności jego doniesienia wątpiły, jakoby gwoździe w jego fabryce na maszynach wyrabiane, zalecanych przymiotów nieposiadały, uprosił pp. budowniczych, którzy się o tém mieli sposobność przekonać, iż położonemi własnoręcznemi podpisami, rzetelność tego doniesienia potwierdzić raczyli. — Podpis założyciela fabryki, Robert *Eichler*. — Podpisy pp. budowniczych: W. *Ritschel*, *Kozubowski*, A. *Kropiwnicki*, J. *Gaj*, *Szmidecki*, H. *Marconi*, P. *Frydrich*, Adolf *Schuch*, F. *Smieciński*, A. *Idźkowski*, J. *Boretti*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po *Betli* JPani Hofman, oraz JPP. Troszel i Matuszyński; po *Szubrym* JPanie Halpert i Komorowska, JPP. Jasiński i Żółkowski.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Biernacki Woj. ob. z Zamościa nr. 556, Bielski Pantaleon ob. z Jordanowic nr. 414, Bucholtz Karol ob. z Moskwy nr. 634, Domański Damazy ob. z Zalesia nr. 556, Ejsymont Aloizy dym. jen. z Krasno-

brodów nr. 608, Engelhardt baron z Golowin nr. 556, Florkowski Józef ob. z Łucka nr. 603, Fleischer Karol kup. z Radomia nr. 471, Garbowiecki Klemens ob. z Drzewoszek nr. 584, Gruszczyński Leop. ob. z Mjanowa nr. 625, Gumowski Juljusz ob. z Łosic nr. 476, Grąbczewski Woj. ob. z Michałowa nr. 500, Jaźwiński Feliks ob. z Woli Osowińskiéj nr. 634, Kochanowski Fran. ob. z Mianowa nr. 625, Krajewski Woj. ob. z Łempic nr. 2673, Mosakowski Piotr ob. z Pułtuska nr. 543, Nowodworski Jan ob. z Drozdowa nr. 2168. Ostrowski Józef ob. z Osin nr. 625, Orpiszewski Wład. ob. z Osiencina nr. 476, Podczaski Józef ob. z Werowa nr. 556, Rychter Lud. ob. z Rokotowa nr. 584, Rzeszotarski Aleksander ob. z Grabic nr. 655, Szarewicz Teodor ob. z Kaczorowa nr. 585, Swidziński Napo. ob. z Gardzenic nr. 614, Sarnacki Fran. ob. z Chojnowa nr. 1064, Snarski Wład. ob. z Sadkowa nr. 1102, Thun Karol ob. z Kaczorowa nr. 585, Tyszkiewicz Win. hr. z Częstochowy nr. 463, Tchorzewski Narcys ob. z Dąbrowic nr. 1064, Uszyński Kon. junkier z Bobrujska nr. 2680, Wolf Karol ob. z Cielądza nr. 602, Węgliński Józef ob. z Zemborzyc nr. 413, Wąsowiczowa Ewelina ob. z gub. Grodzieńskiéj nr. 2680, Zachert Edw. ob. z Żabiéj Woli nr. 603, Ziembiński Aleks. ob. z Górków nr. 584.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Byszewski Arnold ob. z nru 603 do Żektów, Bratkowski Kajetan ob. z nru 2673 do Laskowa, Grabowski Winc. b. sędzia z nru 500 do Wrześnic, Jackowski Aleks. ob. z nru 585 do Boguszyna, Iżycki Hen. ob. z nru 414 do Krześlina, Kawczyński Juljan ob. z nru 585 do Prus, Koźmian Sew. ob. z nru 634 do Częstochowy, Kleczyński Roman ob. z nru 500 do Brzezinká, Lange Lud. urzęd. z nru 596 do Rękocina, Lewiński Aug. ob. z nru 581 do Grójca, Łochtin Barbara żona radzcy stanu z nru 638 do Petersburga, Nast Edward ob. z nru 556 do Żurawic, Nowakowski Wład. ob. z nru 585 do Częstochowy, Otocki Konst. ob. z nru 2673 do Nowéj wsi, Piaskowski Artur ob. z nru 585 do Zadybia, Parys Maciej ob. z nru 1821 do Radomia, Rościszewski Tadeusz ob. z nru 1064 do Wiernicy, Skrodzki Eugen. ob. z nru 603 do Widzewa, Szmidecki naczel. pow. z nru 603 do Marjampola, Stawiarski Ign. ob. z nru 2673 do Żakowa, Suchodolski Edm. hr. z nru 414 do Wojcieszkowa, Stojowski Kazim. ob. z nru 634 do Pinczyc, Tykel Bened. gub. cyw. z nru 570 do Suwałk, Taczanowski Oktaw. ob. z nru 603 do Dąbrowicy Tomaszewski Józ. ob. z nru 2673 do Kraszewa, Wisłoccy Lucjan i Mikołaj ob. z nru 603 do Rosji, Wilkoński Tom. ob. z nru 931 do Trzylatkowic, Zaborowski Ign. ob. z nru 584 do Zalesia, Zabłocki Lud. ob. z nru 473 do Dobrzynia, Ziemiński Piotr ob. z nru 36¹/₅ do Tuszyna, Zaręba Michał ob. z nru 500 do Szczawinka.

Rozmaitości.

ZŁOWROGIE PTAKI.

(Dalszy ciąg.)

Blada zazwyczaj twarz mówiącego, spłonęła na chwilę lekkim rumieńcem. Wkrótce jednak oblokła ją dawna bladość, ugryzł się w wargę, i chwytając lewą ręką Emę za ramię, wyciągnął prawą ku angielskiéj korwecie, i ozwał się drżącym od stłumionéj wściekłości głosem:

„Ten człowiek, który jedyném słowem mógł mię ocalić, a który mię zgubił, któregom ja ze złożonemi rękoma, na klęczkach błagał, a który ozięble odemnie się odwrócił; ten człowiek, tam na owym statku wojennym dowodzi, i zwie się Karol Rodgers.“

Ostatnie słowa Devereux'go przeraziły pannę Vansitart tak mocno, iż nie była w stanie słowa w odpowiedź wyrzec. Teraz dopiero wyjaśniło się jéj, dla czego Devereux w tak uprzedzający sposób ofiarował się ją przewieźć do Kuby. Ujrzała się być zakładniczką w ręku śmiertelnego wroga swego narzeczonego. Ogarnęły ją okropne przeczucia nieszczęsnych następstw, jakie prawdopodobnie ztąd się rozwinąć mogły. Tymczasem, gdy Ema ciągle w osłupieniu milczała, Devereux odzyskał w części spokojność.

„Nie miéj mnie pani ani za nieludzką potworę, ani za wspaniałomyślnego bohatéra“—mówił zimno daléj. —„Nie pragnę ja ani mścić się na pani za to, co mi ten człowiek wyrządził, ani mi téż przez myśl nie przechodzi, chcieć mu złe dobrém odpłacić. Zamierzam jedynie mój interes, jego własnym interesem, jakby tarczą zasłonić, a zarazem przekonać się, czy téż jego gorliwość o honor i powinność, wytrzyma próbę téj okropnéj chwili. Przesłałem mu fałszywe papiery. Jeźli się da zwieść niemi, popłyniesz pani ze mną do Hawanny, wysadzę cię tam na ląd, i będziesz mogła powiedzieć swemu narzeczonemu, z kim tę podróż odbyłaś. Gdyby zaś powziął podejrzenie, natenczas pan Smith doręczy mu list odemnie, w którym mu oświadczam, iż jesteś na moim

okręcie, że żadna moc na świecie wydrzeć mi cię nie zdoła, i że tylko wtedy na wolność cię puszczę, jeżli mię na piśmie słowem honoru upewni, iż mi bezpiecznie w dalszą podróż płynąć dozwoli. W razie zaś zaczepienia mnie zostaniesz pani przy moim boku na pokładzie, narażona na jego kule, a gdyby chciał nasz okręt zahaczyć, wysadzę się w powietrze. W taki sposób los twój pani, jak widzisz, spoczywa w ręku twego narzeczonego, i proszę panią, pozostać tu na miejscu, aż pokąd zupełne rozstrzygnienie nie nastąpi.

To rzekłszy, odwrócił się ozięble od Emy, która z przerażenia zaledwie pojąć się mogła. Podczas gdy kapitan jednę część czeladzi, bez dawania głośnego sygnału, do armat wysłał, reszta majtków pospieszyła na stanowiska przy żaglach, aby je na pierwszy rozkaz w ruch wprawić. W téjże chwili ozwała się tuba z korwety i zażądała poddania się.

„Czy wszyscy na stanowiskach?“ zapytał Devereux

Wszyscy!“— odpowiedziano rażno.

Tu dało się słyszeć powtórne wezwanie.

„Ognia!“— zakomenderował Dev reux. W mgnieniu oka, jasno-płomienisty smug rozwinął się wzdłuż całego boku okrętu, a ładunek kilkunastu kul działowych zawarczał razem po nad grające wały wody.

„Rozwinąć wszystkie żagle, od wiérzchu aż do dołu, chociażby maszty za pokład się wygięły!“— zawołał kapitan; a na to hasło bryg poleciał piorunem, aż się za nim zapieniło!

Więcéj godziny trwała już gonitwa, a korweta angielska nie zmogła dobiedz w bliż strzału działowego ku okrętowi niewolniczemu; bo chociaż daleko lotniejszą była, wszelako bryg niewolniczy rozwinął wszystkie żagle i niezważając na niebezpieczeństwo stracenia masztów wytężał wszystkie sił sposoby najzapamiętaléj, przez co jego grube reje, gięły się jak pręty. Mimo to wszystko, przecież korweta nadpływała coraz bliżéj i bliżéj.

„Każ Sir, rozpocząć ogień!“ — rzekł dowódzca statku wojennego do podkomendanta, a mimo wszelkie usiłowanie zachowania powierzchownéj spokojności, przecież bolesne drżenie głosu objawiało dostatecznie, co mu się w duszy działo.

Ponieważ Karol Rodgers w ciągu ścigania, udzielił oficerom swoim treści listu Devereux'go, przeto nie mogło to wewnętrzne wzruszenie jego, ujść ich uwagi, a spojrzenia ich wyrażały najserdeczniejsze ubolewanie. (D. c. n.)

Doniesienia.

Dnia 15 lutego r. b. z rana, w przechodzie ulicami: Elektoralną, Żabią, Saskim ogrodem, Krakowskiém Przedmieściem, do pałacu Kazimirowskiego, jako też przez dom Rezlerowski, ulicą Miodową na Długą, zgubiony został ZEGAREK srebrny zwyczajny, zamiast szkła kopertą srebrną zamknięty. Łaskawy i sumienny znalazca raczy zwrócić uczniowi szkół mieszkającemu pod nr. 794a przy ulicy Elektoralnéj na przeciw Orłéj. Wiadomość u właścicielki tegoż domu.

Przybył świeży transport ŁOSOSIA wędzonego Elbląskiego, sprzedaje się przy ulicy Długiéj pod nr. 546 w domu zwanym Suchy Las, w sklepie trunków krajowych.



Dnia 2 (14) b. m. między godziną 4tą po południu, z domu nr. 2254 na Nalewkach wybiegł legawy PIES (wyżel) szerści kasztanowatéj, z dużemi uszami, na karku i od głowy do nosa mający przecięcie białe, piersi do ogona białe, wszystkie cztery nogi przy końcach białe, na nodze przedniéj prawéj jeden pazur czarny, na zadnich nogach podwójne ostrogi.—Znalazca raczy odprowadzić pod powyższy numer za nagrodą.

DOWÓD z dnia 9 lutego 1844 r. nr. 355 na złożony fant parę lichtarzyków srebrnych u pana Janasch, zagubiony został. — Ostrzega się przeto, że stosowne zastrzeżenie uczynione już zostało i nikt z powyższego dowodu korzystać nie będzie miał prawa.

SKLEP do wynajęcia na handel Saski lub mydlarski, wraz z pomieszkaniem od Wielkiéj nocy przy ulicy Nowo-Senatorskiéj na przeciw Rzymskiego hotelu pod nr. 632. Wiadomość w szynku.

Przy rogu ulicy Bielańskiéj i Tłomackiego pod nr. 599, jest do najęcia LOKAL na pierwszém piętrze z balkonem, składający się z 3ch pokoi, przedpokoju, 2ch spiżarek, kuchni angielskiéj, piwnicy i góry spólnéj, tudzież SKLEP jeden z małém pomieszkaniem, oraz LOKAL na szynk lub mieszkanie prywatne, składające się z 3ch pokoi, kuchni, piwnicy i góry spólnéj.

SZYNK do najęcia lub wypuszczenia na wyszynk z wszelkiemi sprzętami w domu przy ulicy Leszno pod nr. 719. Wiadomość u właściciela.

OBRAZY olejno malowane dobrych mistrzów, srebro, chustka prawdziwa, dywanik szkocki bardzo elegancki, szal czarny, bielizna stołowa holenderska, berta szklanna misternéj roboty, suknie materjalne, miedź i inne przedmioty, są do sprzedania pod nr. 790 przy ulicy Elektoralnéj w korpusie wprost bramy na dole.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ul. Trębackiéj, wprost domu Stejnkelera nr. 632, grać i śpiewać będą pp. *Noires*.

TEATR WIELKI. Jutro, *Aleksander Stradela*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Trefniś. Piotr i Paweł*.

Dziś z rana zimna stop. 0, wczoraj w poł. ciepła stop. 1. Wysokość wody na Wiśle stop 3 cali 3.



Pociągi drogi Żelaznéj odchodzą codziennie: Z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy o godzinie 9éj rano; z Warszawy do Łowicza o godzinie 10éj rano: z Łowicza do Warszawy o godzinie 2 3/4 po południu.